premiera
5 stycznia 2013

Teatr Polski w Bielsku-Białej

pocztówki z Europy

Michael McKeever

tytuł oryginału: 37 Postcards

przekład: Bogusława Plisz-Góral

Pocztówki z Europy

Michael McKeever

tytuł oryginału: 37 Postcards przekład: Bogusława Plisz-Góral

reżyseria i scenografia:
Witold Mazurkiewicz

muzyka:
Krzysztof Maciejowski

kostiumy • asystent reżysera
Magdalena Gera

premiera
5 stycznia 2013

inspicjent • sufler
Halina Mieszczak

OBSADA:

Rafał Sawicki	AVERY SUTTON
Barbara Guzińska	EVELYN SUTTON
Grzegorz Sikora	STANFORD P. SUTTON
Maria Suprun	CIOCIA ESTER
Magdalena Gera	GILLIAN MOORE
Jadwiga Grygierczyk	NANA

Powrót do domu

Powrót Odysa

Król znikł z domu na lat dwadzieścia. Dziesięć lat wojny trojańskiej, dekada tułaczki po morzach. Kiedy wreszcie jako żebrak wraca na Itakę, zastaje dom pełen zalecających się do jego żony mężczyzn, starających się przekonać ją, że nie warto dłużej czekać na powrót męża. W sprowokowanym przez Odysa konkursie o rękę królowej jemu jednemu udaje się naciągnąć cięciwę monarszego łuku i posłać strzałę tak celnie, by przeleciała przez otwory toporów ustawionych w rzędzie. Wtedy dopiero ujawnia swoją tożsamość, a niefortunnych zalotników karze śmiercią.

Odys opuszczał dom w pełni sił, szukając wojennej sławy i bogactw, a gdy wrócił do zrujnowanego dziedzictwa, musiał o nie walczyć, na nowo potwierdzając swoje prawa do ręki wiernej Penelopy.

Dom przetrwał za sprawą jej przebiegłości, którą też nazwać moglibyśmy absurdalnym wysiłkiem: przyrzekła wybrać któregoś z zalotników na męża, kiedy skończy tkać szatę dla teścia. Jednak cokolwiek utkała w dzień, pruła w nocy...

Syn marnotrawny, ojciec miłosierny

Ewangelia opisuje inny powrót do domu. Młodszy syn poprosił ojca o przynależną mu część majątku, wyjechał i roztrwonił wszystko na hulankach. Popadł w nędzę. Podjął się pasania świń, co było zajęciem szczególnie hańbiącym, jako że w tradycji żydowskiej to zwierzęta nieczyste. Gotów był nawet jeść to, co one, ale mu nie pozwolono. Postanawia więc wrócić do domu, by pojednać się z ojcem i poprosić, by uczynił go jednym ze sług. Gdy ojciec zobaczył powracającego potomka, wszystko wybaczył i kazał wyprawić ucztę na jego cześć. Na wymówki starszego, porządnego syna odpowiedział: *trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się* (Łk 15, 32).

Piosenka Jacka Kaczmarskiego *Powrót syna marnotrawnego* (1991 r.) nawiązuje do dwóch spośród licznych dzieł malarskich odwołujących się do tej przypowieści, układając je w coś w rodzaju... komiksu. Z obrazu Boscha pochodzi obraz człowieka powracającego do domu chyłkiem *jak złodziej*. I ta panika w oczach, z którą wędrowiec odwraca

się do świata: *Tylko chciałbym gdzieś odpocząć od paniki, // Co goni mnie z miejsca na miejsce o głodzie i chłodzie...*

Odpoczynek od przerażenia wędrowiec Kaczmarskiego znajdzie w domu z obrazu Rembrandta: *Jakaś ciepła mnie otacza cisza wokół, // Padam z nóg i czuję ręce na ramionach, // Do nóg czyichś schylam głowę, jak pod topór. // Moje stopy poranione świecą w mroku, // Lecz panika – nie wiem skąd wiem – jest już dla mnie skończona.*

Posprzątać czy uciekać?

Opuszczony dom może trwać jako azyl bezpieczeństwa i harmonii miłości. Może oczekiwać na powrót jako stacja docelowa wędrówki po świecie. Powrót w klęsce – jak w przypadku syna marnotrawnego, albo radosny, z eliksirem nowej wiedzy – jak w przypadku Dorotki z *Czarnoksiężnika z krainy Oz* czy bohaterów wielu innych opowieści inicjacyjnych.

Ale opuszczony dom może ulec degradacji, może wkraść się weń dysharmonia nieporządku, zakłamania, cierpienia, nawet zbrodni. Powracając do domu trzeba posprzątać. Czasem to zadanie heroicznie okrutne, jak w przypadku Odysa czy królewicza duńskiego Hamleta wracającego ze studiów w Wittenberdze.

To, jaki jest dom, może być głównym powodem jego opuszczenia. Dom może zniewalać, pobudzać do ucieczki, prowokować do buntu. To doświadczenie uniwersalne, ale także bardzo polskie. Stanisław Brzozowski w nigdy dokładnie nie przeczytanej *Legendzie Młodej Polski*, gdzie opisuje polski modernizm jako *bunt kwiatu przeciwko korzeniom*, w rozdziale *Polska zdziecinniała* pisze o polskim micie domu (rozumianego jako synonim rodziny) z przełomu XIX/XX wieku. Po stu latach te słowa brzmią niepokojąco aktualnie: *Jak prędko w ostatnim okresie Wokulski stał się Połanieckim, który i na organizmie nowoczesnego ekonomicznego życia umie zbudować swoją izolowaną od wszystkiego, „nieprzemakalną" wobec kultury rodzinę. Fatalne słowo wyrzekł Sienkiewicz w tym tytule. Tak jest, atmosferę kulturalną, myśl dominującą wytwarzał w tym okresie Polak, przeżywając tę jedyną sprawę, która pozostała w jego mocy: – tworząc rodzinę. Cały świat poza tym faktem, to tylko podłoże; cały świat istotny zamykał się*

w czterech ścianach budującej swoje szczęście i niepytającej, skąd ono idzie – rodziny Połanieckich. Niepotrzebnymi stały się wszystkie skomplikowane myśli, niezrozumiałymi zbyt potężne uczucia; wszystko przykrojone zostało do miary dominującego, zasadniczego faktu. Nauka – o ile temu faktowi służy, sztuka, o ile go upiększa, religia, o ile go osłania, poza tym nic, cztery białe ściany. (...) Nie byli ci Milusińscy w stanie uwierzyć, że istnieje jakiś inny świat. Sądzili, że życie było w gruncie rzeczy zawsze takie samo, tak samo proste i bezzagadnieniowe. Nie dostrzegali dziejów, w jakich żyli, nie troszczyli się, co szepce noc poza ich czterema ścianami, co najwyżej martwili się, że ktoś ich niezasłużenie gnębi; więc jeszcze bardziej kulili się w swych domostwach i pokrzepiali serca myślą, że kiedyś już także było źle, a jednak Kmicic zdołał mieć z Oleńką dużo dzieci...

Polski dom może być więc azylem jak w *Panu Tadeuszu*, ale może być też domem – więzieniem, domem – potworem... Taki znajdziemy u Witkacego, Gombrowicza, Mrożka. Potworne tajemnice kryją się pod nowoczesnym panelami domu w *Zbrodni* duetu Buszewicz/Marciniak. Właściwie to nic dziwnego, że dom jest dziwny. Śmieszy, tumani, przestrasza...

Rodzina Adamsów

Michael McKeever urodził się w 1961 roku w Miami. Mieszka i pracuje w południowej Florydzie. Autor sztuk teatralnych sytuowanych w segmencie off-Bradway, realizowanych głównie w USA i Kanadzie. Jest także aktorem (grał m.in. Avery'ego w prapremierze *Pocztówek z Europy*), a w chwilach wolnych od teatru zajmuje się projektowaniem graficznym. *Pocztówki z Europy* (tyt. oryg. *37 Postcards*) to dzieło, które w jego dość obfitym dorobku osiągnęło największy sukces międzynarodowy. Po premierze w 1998 r. (New Theatre w Miami, reż. Barry Steinman) sztuka trafiła do wielu teatrów w USA i Kanadzie, a w 2003 trafiła do Europy jako koprodukcja trzech teatrów niemieckiego obszaru językowego (Komödie w Dreźnie, Theater in der Josefstadt w Wiedniu, Komödie am Kurfürstendamm w Berlinie) w reżyserii Hansa

Gratzera. Od tej pory pojawiły się kolejne inscenizacje w Niemczech i Szwajcarii; w Polsce jako pierwszy zrealizował ją warszawski Och-Teatr (2012, reż. Krystyna Janda).

Swoją opowieść o odchylonym od pionu domu McKeever określił po prostu jako komedię. Niemcy nazywają ją często „czarną komedią", a dla Krystyny Jandy to komedia „smutna". Ponieważ dom rodziny Suttonów jest odchylony w sposób metaforyczny, a zarazem jak najbardziej dosłowny, można umieszczać tę sztukę w kontekście teatru absurdu. W *Krótkiej notatce o rodzinie Suttonów*, od której rozpoczyna się tekst komedii, czytamy: *Bardzo istotny jest fakt, że pomimo absolutnego braku tzw. zdrowego rozsądku, rodzina ta składa się z najbardziej uroczych ludzi, którzy nie byliby w stanie skrzywdzić muchy – przynajmniej nie celowo. No... może Nana. W swojej dziwaczności ani trochę nie przypominają Rodziny Adamsów.* Zwłaszcza ostatnie zdanie brzmi jak typowe dementi

rzeczników prasowych – zaprzeczenie będące częściowym potwierdzeniem. Rodzina Adamsów to bohaterowie amerykańskich komiksów, filmów i seriali. Choć są masochistami, sadystami i po prostu potworami, to w gruncie rzeczy kochająca się rodzina, zamieszkująca zapuszczony dwór na bagnach. Filmy o nich są parodiami horrorów, zamiast grozy dominuje w nich czarny humor. Można więc podejrzewać, że autorskie zastrzeżenie jest tu ironiczną wskazówką. Chociaż Suttonowie b a r d z o przypominają Adamsów, prawda o tej rodzinie nie wyczerpuje się w zabawnej dziwaczności. Witold Mazurkiewicz, reżyser naszego przedstawienia, starannie dba o to, by realizacja sceniczna nie zatarła obecnego w tekście braku pewności, do jakiego stopnia „dziwaczność" to maska skrywająca ból, cierpienie, tęsknotę...

Właśnie przed tym ucieka do Europy na osiem lat Avery Sutton. Ale też przed własnym bólem po stracie brata. Przed samym sobą. Ta ucieczka była formą buntu, próbą zerwania z domem – ale czy na pewno? Z przenikliwością Brzozowskiego należałoby zapytać, z czego Avery utrzymywał się w tym czasie. Nie znajdziemy w tekście o tym żadnej wzmianki, można się jedynie domyślać, że z kontem bankowym rodziców raczej nie zrywał.

Czy więc Avery wraca do domu jako Odys? jako Hamlet? jako syn marnotrawny? A może jak Dorotka – ze zdobytą poza domem dojrzałością?

Nie ma powrotu?

W zakończeniu sztuki Avery przywołuje tytuł wydanej w 1940 r. powieści Thomasa Wolfe'a *You Can't Go Home Again* (w polskim tekście cytowany jest dosłowny przekład tytułu: *Nigdy już nie wrócisz do domu*; książka Wolfe'a ukazała się w Polsce w tłumaczeniu Marii Skibniewskiej pt. *Nie ma powrotu*). Określenie to weszło w USA do języka potocznego jako synonim powrotu

niemożliwego: kiedy opuścisz swoje małe miasteczko i przeniesiesz się do wielkiej metropolii, nie będziesz mógł wrócić; a w znaczeniu bardziej ogólnym: próba powrotu do młodzieńczych wspomnień nie może się udać.

W fascynującym eseju *You Can't Go Home Again: Homesickness and Nostalgia in U.S. History* („The Journal of American History", wrzesień 2007) Susan J. Matt, wychodząc od cytatu z książki Wolfe'a, gruntownie opisuje zjawisko nostalgii i tęsknoty za domem jako jeden z kluczowych problemów społeczeństwa amerykańskiego, złożonego z emigrantów i migrantów. Twierdzi, że dzisiaj te uczucia z jednej strony zostały wyparte przez deklarowaną aprobatę dla mobilności społecznej, z drugiej strony – zostały skomercjalizowane. Są podstawą mody na sushi czy inne etniczne potrawy, na domy w staroświeckim stylu. Ma to złagodzić uczucie izolacji i oddzielenia jednostki od rodziny, rodziny od sąsiadów, grupy sąsiadów od narodu, a nawet siebie samego od samego siebie z przeszłości – zauważa Suzan Matt za Davidem Lowenthalem. I podkreśla, że to złudzenie. Jej zdaniem prawdziwy powrót do domu jest dzisiaj niemożliwy.

A jednak bohater sztuki McKeevera cytuje Wolfe'a ironicznie. Jego matka z uśmiechem dopowiada, że Wolfe kłamał. Mimo zaskakujących perypetii powrót Avery'ego do domu zakończył się powodzeniem. Choć w groteskowym cudzysłowie.

Janusz Legoń

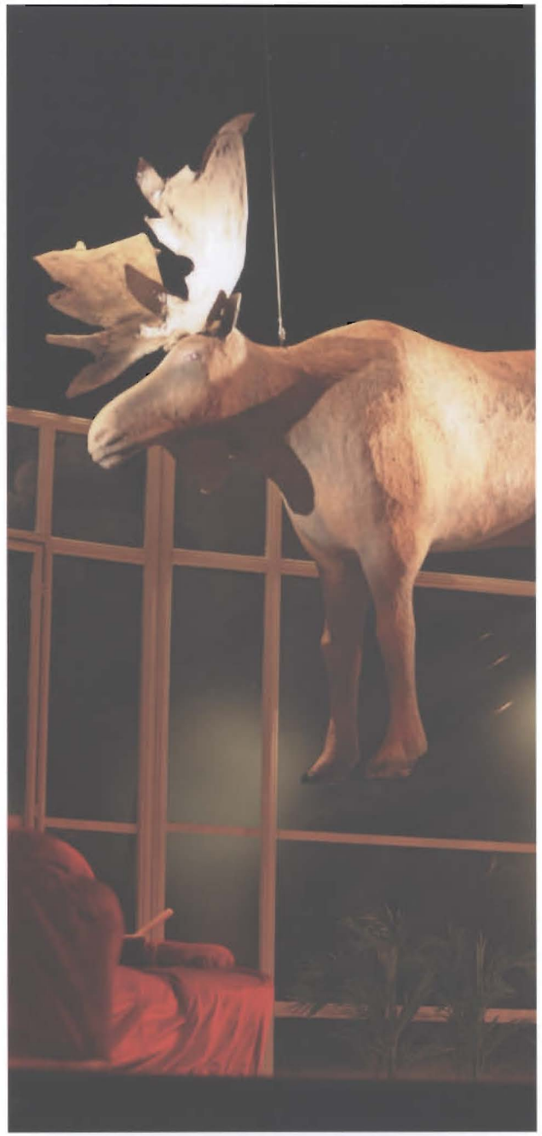

s p o n s o r

FIAT
SOCIETÀ PER AZIONI

Fiat Auto Poland

Teatr Polski, ul. 1 Maja 1, 43-300 Bielsko-Biała
www.teatr.bielsko.biala.pl
tel. (33) 822-84-51, -52
impresariat tel./faks 33-822-84-53
kasa biletowa 33-829-31-60
e-mail: rezerwacja@teatr.bielsko.pl

Dyrektor Naczelny
i Artystyczny
ROBERT TALARCZYK

zastępca dyrektora:
SABINA MURAS

kierownik literacki: Janusz Legoń
koordynacja pracy artystycznej:
Urszula Szczurek;
dział marketingu i reklamy: Irena Świtalska,
Beata Król, Bartłomiej
Kubica, Lidia Polok,
inspicjenci: Renata Sladeczek,
Halina Mieszczak;
kierownik techniczny: Kazimierz Talar,
brygada techniczna:
Piotr Trzopek, Andrzej Żeromski, Marek
Michalski, Robert Babiec,
kierownik oświetlenia: Edward Kasiewicz,
oświetleniowiec: Jerzy Kocoń,
akustycy:
Ireneusz Jeziak, Tomasz Zieliński;
garderobiane:
Grażyna Caputa, Małgorzata Kwak
rekwizytor: Andrzej Gilowski
charakteryzatorki:
Maria Dyczek, Alicja Kocoń;
pracownie malarsko-butaforska, stolarska,
ślusarska, tapicerska:
Roman Byrdy, Jerzy Golenia, Piotr Uniwersał
prac. krawiecka damska: Anna Wajda,
prac. krawiecka męska: Zbigniew Kajzer

redakcja i opracowanie graficzne programu Janusz Legoń • na okładce wykorzystano plakat autorstwa Aleksandry i Tadeusza Królów • fot. z prób generalnych Tomasz Wójcik

75 lecznów
Instytutu Teatralnego

TEATR POLSKI
BIELSKO - BIAŁA